Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/tajne-sluzby/74801,Akcje-Special-Operations-Executive-na-terenie-okupowanej-Polski-zrzuty-sprzetu-i.html

Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Akcje *Special Operations Executive* na terenie okupowanej Polski – zrzuty sprzętu i ludzi

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WIESŁAW KACZMARCZYK 27.09.2020

Intensyfikacja walki podziemnej w kraju skłoniła polskie władze na uchodźctwie już w marcu 1940 r. do poszukiwania skutecznych metod dostarczania sprzętu i ludzi na teren okupowanej Polski. Do października 1940 r. rozpoznano i

przygotowano 642 lokalizacje nadające się na miejsca odbioru zrzutów.

Wytypowane lądowiska znajdowały się na terenie województwa kieleckiego, krakowskiego i częściowo warszawskiego. Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza organizował zrzuty do Polski w porozumieniu z *Special Operations Executive* (SOE), która odpowiadała w armii brytyjskiej za wywiad, dywersję, sabotaż oraz wspieranie ruchu oporu w okupowanych przez Niemców państwach Europy. W ramach SOE działała sekcja polska, która miała dużą autonomię w szkoleniu cichociemnych i przygotowywaniu zrzutów oraz dysponowała własnym systemem łączności z Krajem. Łącznie zorganizowano cztery sezony operacyjne zrzutów: sezon próbny (luty 1941 – lato 1942), „Intonacja” (jesień 1942 – lato 1943), „Riposta” (jesień 1943 – lato 1944) oraz „Odwet” (sierpień – grudzień 1944).

Żołnierze oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (1. kompania 8. Pułku Piechoty Legionów AK) dowodzonego przez kpt. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. Fot. z zasobu IPN

Zjazd cichociemnych na Jasnej

Górze w 1981 r. Fot. z zasobu IPN

Organizacja pierwszego zrzutu uświadomiła SOE skalę trudności. Samolot nie zdołał znaleźć lądowiska w okolicy Włoszczowej, skoczkowie skakali „na dziko”. Samolot powrócił na lotnisko z 50 litrami paliwa w zbiornikach, pomimo tego, że lot odbył się po najkrótszej trasie.

Sezon próbny (operacja „Adolphus”) i „Intonacja”

Pierwszy zrzut nastąpił w nocy z 15 na 16 lutego 1941 roku: w ramach operacji „Adolphus” zrzucono rtm. Jana Zabielskiego (ps. „Żbik”) i mjr. pil. Stanisława Krzymowskiego (ps. „Kostka”). Była to pierwsza operacja wykonana przez 1419. *Duty Special Flight SOE* i był to też pierwszy zrzut żołnierzy alianckich na tereny okupowane przez III Rzeszę. Organizacja pierwszego zrzutu uświadomiła SOE skalę trudności. Samolot nie zdołał znaleźć lądowiska w okolicy Włoszczowej, skoczkowie skakali „na dziko”. Samolot powrócił na lotnisko z 50 litrami paliwa w zbiornikach, pomimo tego, że lot odbył się po najkrótszej trasie. Akcja zrzutowa została zawieszona do listopada.

Ten czas wykorzystano na zmianę organizacji zrzutów. Dostosowano do nich samoloty bombowe dysponujące odpowiednim zasięgiem oraz skierowano do wykonywania lotów załogi przeszkolone w lotach nawigacyjnych na niskiej wysokości. Do realizacji zadań zrzutów przesunięto Dywizjony Specjalnego Przeznaczenia 138., 148. oraz 161. Po rozpoznaniu niemieckiej obrony przeciwlotniczej opracowano trasę lotu wiodącą przez Danię, Bornholm, Toruń i Płock, którą wykorzystywano do października 1943 roku. Loty do Polski ułatwiło również skierowanie na tę trasę załóg rozformowanego polskiego Dywizjonu 301.

Elżbieta Magdalena Zawacka ps. „Zo”, „Sulica”, „Zelma”. Jedyna kobieta-cichociemna, generał brygady Wojska Polskiego. Fot. z zasobu IPN

Kapitan Wacław Kopisto, cichociemny zrzucony do Polski 2 września 1942 r. W kwietniu 1944 r. aresztowany przez sowietów; przebywał w łagrach sowieckich do 1955 r. Fot. z zasobu IPN

Mjr Jan Piwnik ps. „Ponury”. 8 listopada 1941 r. zrzucony do Polski, zginął 16 czerwca 1944 r. w Jewłaszach (woj. nowogródzkie II RP). Fot. z zasobu IPN

Czas „Riposty” i „Odwetu”

Aliancka ofensywa w Afryce i Włoszech pozwoliła na organizację lotów do Polski z kierunku południowego. Początkowo samoloty startowały z bazy Sidi Amor w Tunezji, następnie z Campo Cassele we Włoszech. Stamtąd, przez Jugosławię, Węgry i Słowację, docierały nad Polskę. Z tego kierunku operowały polskie załogi wchodzące w skład 1586. Eskadry Specjalnego Przeznaczenia. Ostatni zrzut, przeprowadzony tą trasą, miał miejsce 27 grudnia 1944 roku, kiedy to na placówce „Wilga 1” wylądowało 6 cichociemnych.

Podczas Powstania Warszawskiego wykonano 196 lotów, które skończyły się 115 udanymi zrzutami. Zrzucono 870 zasobników, z których żołnierze AK przejęli 514. 18 września 1944, w ramach dziennej operacji „Frantic VII”, 110 amerykańskich bombowców B-17 zrzuciło 1250 zasobniki, ale tylko 228 dotarło do

powstańców.

Łącznie do Polski dotarło 310 cichociemnych – 302 zrzucono ze spadochronami, 8 przyleciało samolotami w ramach operacji „Most”. Dodatkowo do tych cichociemnych dolicza się również 6 żołnierzy PSZ, którzy zginęli podczas lotu do Ojczyzny. Jednym ze skoczków była Elżbieta Zawacka – jedyna kobieta zrzucona do Kraju. Ponadto kilkunastu cichociemnych, którzy wystartowali do lotu nad Polskę, jednak nie zostało zrzuconych z powodu nie odnalezienia lądowiska lub wcześniejszego zawrócenia samolotu do bazy. Samoloty, które dotarły nad Polskę, dostarczyły również ok. 300 ton zaopatrzenia. W zasobnikach lądujących na zrzutowiskach znajdowała się głównie broń (m.in. słynne brytyjskie Steny), radiostacje oraz pieniądze. Zorganizowany na ziemi system odbioru i transportu pozwalał na przejęcie większości zasobników i ludzi. Broń stanowiła istotne wzmocnienie dla podziemia, a przeszkoleni cichociemni stali się organizatorami i dowódcami oddziałów bojowych. Najsłynniejszymi z nich byli: gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek” (ostatni Komendant Główny AK), płk Kazimierz Iranek-Osmecki ps. „Makary” (szef Oddziału II KG AK), kpt. Jan Piwnik ps. „Ponury” (organizator partyzantki w Górach Świętokrzyskich) oraz mjr Hieronim Dekutowski ps. „Zapora” walczący zarówno z okupantem niemieckim, jak i późniejszą komunistyczną władzą w Polsce.

Dzielenie czaszy spadochronu pochodzącej ze zrzutów zaopatrzenia dokonywanych przez samoloty RAF w Puszczy Kampinoskiej. Fot. z zasobu IPN

Ćwiczenia z pochodzącym ze zrzutów karabinem maszynowym Bren MK-II. Od lewej por. Tadeusz Nowicki ps. „Orlik” i kpr. pchor. Czesław Stańczyk ps. „Bohun”. Fot. z zasobu IPN

Transport zrzutu przez partyzantów „Garbnika”. Fot. z zasobu IPN

Akcja „Most” i operacja „Frantic”

W 1944 roku udało się zorganizować, w ramach akcji „Most”, dwustronną łączność z Zachodem za pomocą samolotów lądujących na polskich terenach. Pierwsze lądowanie miało miejsce 16 kwietnia w rejonie Bełżyc na lądowisku „Bąk”. Samolot dostarczył broń, amunicję i materiały wybuchowe oraz trzech cichociemnych, a zabrał trzech kurierów (m.in. gen. Stanisława Tatara) i dwie osoby cywilne. W poczcie specjalnej przesłano zebrane przez polski wywiad informacje na temat niemieckiej broni odwetowej V-1 i V-2. Zorganizowano jeszcze dwa lądowania: „Most II” 30 maja 1944 roku i „Most III” 26 lipca 1944, podczas których przekazano do Londynu zdobyte części pocisków V-1 i V-2.

> Skoczkowie i personel lotniczy obsługujący zrzuty stanowili przedmiot zainteresowania SB. Ci, którzy powrócili do Polski, byli rozpracowywani w ramach spraw operacyjnych krypt. „Mewa”, „Centro”,

„Falanga” i in.

Podczas Powstania Warszawskiego zrzuty z pomocą dla powstańców kierowano zarówno na teren miasta, jak i przylegającego Kampinosu. Wykonano 196 lotów, które skończyły się 115 udanymi zrzutami. Zrzucono 870 zasobników, z których żołnierze Armii Krajowej przejęli 514. Straty wyniosły 31 samoloty (7 z załogami brytyjskimi, 9 południowoafrykańskimi i 15 z załogami polskimi). 18 września 1944 roku, w ramach dziennej operacji „Frantic VII”, 110 amerykańskich bombowców B-17 zrzuciło 1250 zasobników, ale tylko 228 dotarło do powstańców. Amerykańskie Siły Powietrzne straciły dwa bombowce zestrzelone przez Luftwaffe.

Kościół parafialny w Wieczynie, gdzie w 1978 r. znaleziono skrytkę z bronią pochodzącą ze zrzutów. Fot. z zasobu IPN

Dostarczenie tych ludzi i materiałów kosztowało życie wielu lotników. Spośród wszystkich polskich samolotów utraconych podczas akcji zrzutowych w Europie aż 70% zostało zestrzelonych nad Polską.

W zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajduje się wiele zdjęć dokumentujących akcję zrzutową oraz wykorzystanie podjętego wyposażenia. Dysponujemy też materiałami wytworzonymi przez Służbę Bezpieczeństwa związanymi np. z wykrywaniem już po wojnie skrytek z bronią pochodzącą ze zrzutów. Sami skoczkowie i personel lotniczy obsługujący zrzuty również stanowili przedmiot zainteresowania SB. Ci, którzy powrócili do Polski, byli rozpracowywani w ramach spraw operacyjnych krypt. „Mewa”, „Centro”, „Falanga” i in.

Warszawa, ul. Freta 10, kościół pod wezwaniem św. Jacka (OO. Dominikanów). Tablica poświęcona pamięci poległych cichociemnych. Fot. z zasobu IPN

COFNIJ SIĘ